

Zofia Wyszńska



Dnia 26 lutego 1984 roku odeszła na zawsze koleżanka Zofia Wyszńska, długoletni pracownik Biblioteki Głównej UMCS, starszy bibliotekarz.

Urodziła się dnia 25 X 1900 r. w Kijanach, położonych w ówczesnym powiecie lubartowskim. Posiadała wykształcenie rolnicze jako absolwentka słynnego w Polsce międzywojennej dwuletniego Seminarium Gospodarczego w Snopkowie koło Lwowa. Ukończyła je w 1921 roku.

Swoim zainteresowaniem humanistycznym Z. Wyszńska dała wyraz studiując filologię polską na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL w latach 1922—1925. Zdobyła również znajomość kilku języków obcych, co jest zrozumiałe, gdy się zważy, że była żoną polskiego dyplomaty w okresie międzywojennym.

Z Biblioteką UMCS związała się od 1 II 1953 r., kiedy to rozpoczęła swą działalność — początkowo w ramach prac zleconych w pełnym wymiarze godzin, a od 1 X 1955 r. jako pracownik etatowy w Oddziale Opracowania Druków. Zadaniem Jej było w pierwszym rzędzie wyselekcjonowanie i scalenie wydawnictw ciągłych, pochodzących z terenu Ziem Zachodnich i Lubelszczyzny. Tę ciężką fizyczną i intelektualną pracę wykonywała często samotnie w zimnym, nie odrestaurowanym poklasztorzym lokalu, po sufit wypełnionym książkami, przeważnie obcojęzycznymi. Następnie zajęła się ich opracowaniem, od 1 VIII 1964 r. już jako kierownik nowo utworzonego Oddziału Opracowania Wydawnictw Ciągłych. W czasie swej działalności na tym stanowisku (do 30 IX 1971 r.) przeważnie sama sporządzała karty główne i sama prowadziła inwentarz. Opracowała 11 405 tytułów czasopism, nie mając ani wystarczającego personelu, który osobiście kształciła i wiele od niego wymagała, ani (do lipca 1968 r.) odpowiednich warunków lokalowych. Przy opracowywaniu wydawnictw ciągłych stosowała instrukcję pruską z 1899 r., podając w szerokim zakresie autorstwo korporatywne, co wzbogacało tytuł czasopisma, np.: Biuletyn informacyjny (Komitetu Frontu Jedności Narodu). Metody tej trzymała się do końca swej pracy w Oddziale Opracowania Wydawnictw Ciągłych, mimo późniejszych odmiennych zasad wprowadzonych przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. Uważała, że konsekwencja w stosowaniu dawnych rozwiązań jest lepsza od wprowadzania zmian, a co za tym idzie — od meliorowania katalogu.

W stosunkach z ludźmi była równie niekonwencjonalna. Nie ukrywała swoich sądów o nich, o ich zaletach i wadach. Cięte i dowcipne powiedzenia Pani Zofii znali i cenili prawie wszyscy koledzy. Pozostała w ich pamięci jako zaprzeczenie szarzyzny życia, a Jej entuzjastyczny stosunek do pracy, w gruncie rzeczy nieefektywnej, przerodził się w legendę.

Sabina Barbara Flanczewska